

Ani kroku w tył. Kontynuacja represji na Białorusi

Kamil Kłysiński

8 grudnia Alaksandr Łukaszenka podpisał ustawę o amnestii, zapowiadaną już kilka miesięcy temu z okazji Dnia Jedności Narodowej 17 września. Zgodnie z dokumentem 4,5 tys. skazanych na karę pozbawienia wolności zostanie przedterminowo zwolnionych, a wyroki 4 tys. kolejnych więźniów będą skrócone o rok. Wśród objętych amnestią zabrakło przeciwników reżimu, osadzonych po protestach przeciwko sfałszowanym wyborom prezydenckim w sierpniu 2020 r. lub zaangażowanych w jakąkolwiek działalność uznaną przez władze za „ekstremizm polityczny”. 6 września, podczas narady poświęconej planowanej amnestii, Łukaszenka wspominał o możliwości złagodzenia kar również dla swoich oponentów, w szczególności dla tych, „którzy zrozumieli swoje błędne postępowanie i wyrazili skruchę”. Prokurator generalny Andrej Szwed proponował jednak całkowite wyłączenie więźniów politycznych z przygotowywanego projektu ustawy. Ostatecznie Łukaszenka przychylił się do sugestii prokuratury, jednocześnie wskazując na możliwość składania przez poszczególnych osadzonych indywidualnych próśb o ułaskawienie, adresowanych bezpośrednio do prezydenta.

Zgodnie z danymi Komitetu Śledczego RB, od 2020 r. organy ścigania wszczęły niemal 12 tys. postępowań wobec krytyków reżimu. Według niezależnej organizacji Wiasna liczba więźniów politycznych wynosi obecnie 1439 osób, nie są to jednak pełne dane. W ostatnich miesiącach wzrasta surowość wydawanych wyroków – na karę od 10 do 20 lat pozbawienia wolności skazano m.in. grupę obrońców praw człowieka, inicjatorów planu rzekomego obalenia reżimu Łukaszenki, zatrzymanych w Moskwie w kwietniu 2021 r. oraz kilku oskarżonych o sabotaż na liniach kolejowych jesienią 2020 r. Najwyższy do tej pory wyrok związany z działalnością opozycyjną – 25 lat więzienia – zapadł 17 października br. wobec znanego z radykalnych poglądów Mikołaja Autuchowicza, którego skazano m.in. za zdradę stanu i organizację grupy terrorystycznej rzekomo planującej zamachy na przedstawicieli władz. Ponadto, w oparciu o nowelizację prawa karnego z lipca br., Komitet Śledczy wszczął postępowania w trybie zaocznym wobec członków gabinetu tymczasowego Swiatłany Cichanouskiej, których oskarża się m.in. o ekstremizm polityczny i działalność na szkodę Białorusi. Pojawiają się również projekty kolejnych zmian prawnych, m.in. propozycja zaostrzenia sankcji karnych dla urzędników cywilnych oraz wojskowych, z karą śmierci za zdradę państwa włącznie.

Komentarz

- Wykluczenie przeciwników reżimu z tegorocznej amnestii wskazuje na brak woli jakiegokolwiek złagodzenia represji ze strony władz. Liczba więźniów politycznych jest obecnie najwyższa w historii niepodległej Białorusi. Nic nie świadczy też o możliwości

odwrócenia lub zatrzymania obserwowanej ewolucji białoruskiego autorytaryzmu w stronę modelu totalitarnego. Celem reżimu jest całkowite zastraszenie społeczeństwa, by nie doszło do ponownego wybuchu niezadowolenia. Zniechęcać do aktywności obywatelskiej mają zarówno rekordowo wysokie wyroki dla „najgroźniejszych” z punktu widzenia władz oponentów, jak i szeroko zakrojona skala represji, nawet za krytyczne wobec rządzących komentarze w sieciach społecznościowych. Jednocześnie zastosowanie wobec liderów emigracji politycznej nowego instrumentu prawnego, czyli procesu zaocznego, jest krokiem w kierunku uznania przedstawicieli emigracji politycznej za zdrajców.

- Wyrażony publicznie przez szefa Prokuratury Generalnej Andreja Szweda sprzeciw wobec zwalniania nawet niewielkich grup więźniów politycznych potwierdza obserwowany od 2020 r. wzrost znaczenia sektora siłowego w otoczeniu Łukaszenki. Przedstawiciele tego sektora mogą się obawiać, że objęcie amnestią więźniów politycznych podważy zasadność kontynuowania represji, a tym samym ich bezprecedensowo rozległe wpływy w państwie. Choć wydłużenie procesu przygotowywania amnestii mogło być związane z wewnętrzną dyskusją dotyczącą jej zakresu, jednak ostatecznie jej ograniczony charakter wskazuje na skuteczność organów bezpieczeństwa w utwierdzaniu Łukaszenki w przekonaniu o zasadności kontynuacji totalnych represji. W najbliższej perspektywie należy zatem oczekiwać jedynie eskalacji dotychczasowej opresyjnej polityki reżimu wobec obywateli, której przejawem jest m.in. propozycja wprowadzenia kary śmierci dla urzędników za zdradę państwa.